



Gramy dla Martynki

Dziewczynka, dla której właśnie dziś, 18 czerwca, odbywa się turniej charytatywny piłki siatkowej, to Martynka Wołczuk – mieszkanka Sołectwa Lotyń, a dokładniej Babiego Dworu. Od 6 lat jest ona uczennicą Ośrodka Szkolno – Wychowawczego im. Jana Brzechwy w Szczecinku.



aa Gramy dla Martynki

Martynka urodziła się z bardzo rzadką i poważną chorobą genetyczną – zespołem Rubinsteina-Taybiego. Występujący raz na 100-125 tysięcy urodzeń zespół charakteryzuje się występowaniem szerokich kciuków i paluchów stóp, niskim wzrostem (Martynka ma 11 lat, ale wzrostem przypomina 6-,7-latkę), małogłowiec, cechami dysmorficznymi twarzy (np. skośno-dolne ustawienie szpar powiekowych, wąskie usta), które uwydatniają się wraz z wiekiem. Z Rubinsteinem-Taybim nie można wygrać. Jednak dzięki systematycznej i ciężkiej terapii można zminimalizować jego skutki i objawy.



Martynka Wołczuk

I. Wołczuk

W Kolejnym problemem Martynki jest ten związany z jej żywieniem. Gdy miała dwa miesiące, zachorowała na posocznicę (sepsę). W jej wyniku wycięto jej 40 cm jelit. Przez 4 lata była żywiona pozajelitowo. „Jakieś trzy miesiące temu Martynka zaczęła gryźć” - cieszyła się jeszcze niedawno, bo na początku czerwca, p. I. Wołczuk. Jednocześnie liczy na kolejne małe zwycięstwa.

Rodzice dziewczynki każdego dnia walczą razem z Martynką o to, aby zminimalizować skutki choroby. Możliwe jest to jednak jedynie poprzez stałą opiekę lekarzy specjalistów oraz terapeutów, na co potrzebne są olbrzymie środki finansowe.

Siatkarski Klub Sportowy Lotyń, istniejący od czerwca ubiegłego roku, postanowił więc trochę im pomóc. Najpierw na święta Bożego Narodzenia sprezentowali dziewczynce lalkę. Dziś, 18 czerwca, organizuje natomiast turniej charytatywny piłki siatkowej. Wszystkie pieniądze, jakie uda się w tym dniu zebrać, przekazane zostaną rodzicom Martynki. A gwarantowane jest już 1200 zł (200 zł wpisowego od każdej z 6 drużyn). Ponadto licytowane będą jeszcze wartościowe przedmioty. Wśród nich znajduje się np. piłka do szczypiorniaka z autografem Artura Siódmiaka, szalik "Legii" Warszawa z podpisami jej

zawodników, dwa plakaty poznańskiego "Lecha" także z podpisami zawodników, książka z autografem Beaty Pawlikowskiej. Ponadto będzie można również kupić los za 5 zł. Dla głodnych i spragnionych organizatorzy przygotowali kawę, herbatę, ciasto i przysmaki z grilla.

Ten numer „Szkolnego Donosiciela” także powstał dla Martynki. Dziękujemy więc za zakup – wszystkie uzyskane ze sprzedaży pieniądze zostaną przekazane na jej leczenie i rehabilitację. Martynka jest podopieczną Fundacji Słoneczko. Można więc także przekazać jej 1% swojego podatku.

W. Piotrowska (Ilgim)

„Godzina rehabilitacji kosztuje średnio 50 złotych, a my staramy się, by zajęcia odbywały się jak najczęściej” – mówi w rozmowie z Patrycją Kajewską, dziennikarką z „Aktualności Lokalnych” mama Martynki – Iwona Wołczuk. Jak na razie dziewczynka nie mówi, w miarę normalnie się porusza, ale czasami ma zachwiania równowagi. Jednak dzięki systematycznej i konsekwentnej terapii widać efekty – Martynka robi znaczne postępy.

**TURNIEJ CHARYTATYWNY
PIŁKI SIATKOWEJ**

FAJNIE JEST POMAGAĆ

DLA MARTYNKI WOŁCZUK

SIATKARSKI KLUB SPORTOWY
LOTYŃ

18 CZERWCA 2016
HALA SPORTOWA PRZY ZESPOLE
SZKÓŁ W LOTYNIU, UL. POLNA 9

START: 09:00

Fajnie jest pomagać SKS Lotyń

Z ostatniej chwili!

Kwota, jaką udało się zebrać dla potrzebującej leczenia i rehabilitacji Martynki, na pewno przekroczy 13 tys. zł!
Ostateczne wyliczenia gotowe będą w ciągu najbliższych dni. red.

Drodzy Czytelnicy!

Witam w kolejnym, 6., a zarazem ostatnim numerze „Szkolnego Donosiciela”. Ten jest szczególny, bo powstał z myślą o Martynce Wołczuk. Właśnie dla niej Siatkarski Klub Sportowy Lotyń zorganizował odbywający się dziś, 18 czerwca, turniej charytatywny. Cały dochód z dzisiejszej sprzedaży tego numeru przekażemy na rehabilitację i leczenie 11 – letniej mieszkanki Babiego Dworu.

Koniec roku szkolnego tuż-tuż. To idealna pora, aby podsumować pracę redakcji przez ostatnie 10 miesięcy. Na pewno było z nią różnie. Zaczynaliśmy w 7-8-osobowym składzie członków. Teraz, przy ostatnim w tym roku szkolnym numerze „Sz.D.” pracowało ok. 10 uczniów. Mam nadzieję, że na początku roku szkolnych dziennikarzy będzie nas więcej. Łatwiej wtedy planować pracę i się nią dzielić. Może zbierze się też grupa na redakcyjną wycieczkę. Dla mnie ostatnią...

Jeśli mowa o pracy redakcji, to trzeba też wspomnieć o projekcie „#juniorlab”, organizowanym przez portal Junior Media. To on nas „zmusił” do fotografowania siebie, przyjaciół i naszej pasji, pisania reportaży, zapoznania się z programem atavist, w którym tworzy się reportaże interaktywne, kręcenia filmów i spotów, pisania recenzji, robienia infografik. No i do nauki j. angielskiego, bo we wszystkich programach, jakich musieliśmy używać, on właśnie występował. Nauczyliśmy się też wybierać tematy, na przykład do infografiki. Nie każdy da się zaprezentować w formie interaktywnych wykresów, ale dla niektórych są one wręcz stworzone. Wreszcie, dzięki tym wszystkim wyzwaniom, jakie wykonywaliśmy, ja mam 6 z informatyki!, a część redakcji dużą szansę wyjechać na 6 dni do Uzdrowiska Termalnego w Uniejowie (nagroda dla redakcji, które w projekcie zajmą od 1. do 10. miejsca).

Życzę miłej lektury!

W. Piotrowska (IIg)

Francja już wygrała!

Tym razem, w wyniku wcześniejszego losowania, uczniowie musieli przyrzeć się dokładniej Hiszpanii, Irlandii, Grecji i Francji. Najpierw wszyscy gimnazjaliści mieli za zadanie nadać swoim klasom taki wygląd, żeby jak najbardziej „przypominały” to wybrane.

Klasa I postawiła na kolor czerwony oraz hiszpańskie drużyny, z których słynie ten kraj. Dwoje uczniów upodobiło się także za króla i królową Hiszpanii. Przyćmiła ich trochę p. Stanisława Neugebauer, która siedziała obok nich w kapeluszu i czarnej, długiej sukni, jakby za chwilę miała ruszyć do tanga. Wachlując się nieustannie, zwracała uwagę na gorący klimat tego państwa. Klasa IIa wylosowała Irlandię i nie zapomniała o charakterystycznych dla niej koniczynkach, o Leprikonie - słynnym irlandzkim skrzacie - i święcie św. Patryka, patrona tego kraju. W klasie dominowały barwy flagi Grecji - biały i niebieski. Do Sali wchodziło się przechodząc się między greckimi kolumnami. Późniejsi zwycięzcy, czyli klasa III, w tym roku wylosowała Francję. Jej uczniowie przygotowali coś szczególnie charakterystycznego dla tego kraju, czyli wieżę Eiffla. Stworzyli ją z kartonów i pomalowali farbami. Sami zaś nakryli



DE2

BS

Już po raz 16. odbył się w naszym gimnazjum Dzień Europejski. Zdaniem jury najlepiej przygotowała się do niego i zaprezentowała kl. III.



DE!

BS

Wysiłki uczniów doceniało jury, w skład którego wchodził dyr. Iwona Admczuk, p. Cezary Osojca, p. Katarzyna Wielgus, p. Anna Gładkowska oraz p. Joanna Czułada.

Dzień Europejski składał się jednak z kilku części. Pierwszą było opisane wyżej zadanie. Kolejną – Omnibus, czyli konkurs z wiedzy o „swoim” państwie. Brały w nim udział 4 osoby z każdej klasy, które odpowiadały na pytania za jeden punkt - te najłatwiejsze, za dwa - te nieco trudniejsze i za trzy - najtrudniejsze. Organizatorzy zdecydowanie nie ułatwili gimnazjalistom zadania, Dali im tylko 5 sekund na odpowiedź.

Częścią ostatni były konkurencje sportowe. Brały w nich udział pięcioosobowe drużyny, które musiały zmierzyć się z torem przeszkód polegającym na dwukrotnym skoku przez skakankę, rzucie do kosza, zrobieniu przewrotu w przód, prowadzeniu piłeczki kijem hokejowym i trafieniu krążkiem w pacholek. Wszystko to na czas! Ostatecznie najszybciej zrobiła to klasa III. W kolejnej kolejnej konkurencji gimnazjaliści

mieli trafić do kosza z rzutu osobistego, na punkty, które zostały doliczone do pozostałych konkurencji. Udało się to tylko jednej na dwadzieścia osób! Następnie trzeba było jak najszybciej przenieść klocki za środkową linię boiska oraz wykazać swoją wyższość fizyczną podczas przeciągania liny wg zasady każdy z każdym. Tutaj znowu najsilniejsi byli uczniowie klasy III.

Po zakończeniu się wszystkich konkurencji i podliczeniu punktów przez jury, okazało się, że pierwsze miejsce zajęła klasa III, drugie - I, trzecie - IIb, a czwarte - IIa. Każda jednak, bez wyjątku, otrzymała nagrody - dyplom i reklamówkę słodkości.

N. Rudzka (IIg)



DE3

BS



DE4

BS



Laura Budzyńska: Magdo, osiągnęłaś duży sukces. Powiedz nam, co to za osiągnięcie.
Magdalena Kostrzak: Były właściwie dwa...

No to w jakich konkursach brałaś udział?

- Pierwszy to VIII Ogólnopolski Konkurs Szkół Muzycznych I Stopnia „Instrumenty dęte – Chełmno 2016”, który odbył się 22 i 23 kwietnia. Drugi odbył się w Szczecinku w dn. 6-8 maja. Był to „37. Konkurs Młodego Muzyka”. W obu dostałam wyróżnienia.

Możesz nam opowiedzieć, jak wyglądał twój występ w Chełmnie?

- Jechaliśmy do tego miasta prawie 3 godziny i mało się nie spóźniłam. Zaraz po przyjeździe zdążyłam tylko przebrać się i przeciwiczyć parę dźwięków. Potem wyszłam na scenę i zagrałam. Moja nauczycielka była ze mnie dumna.

Chyba lubisz występować. Czy przed wyjściem na scenę w Chełmnie byłaś bardzo zestresowana?

- Nie za bardzo, choć publiczności było sporo, a sala dużo większa niż w Szkole Muzycznej w Szczecinku.

Jak myślisz, dlaczego dostałaś wyróżnienie? Co w twoim występie było najlepsze?

- Szczerze mówiąc, nie wiem, bo parę dźwięków mi się nie udało.

Podoba mi się ta współpraca

Czy za rok weźmiesz udział znów w tym konkursie, jeżeli się odbędzie?

- Tak, ale konkursy tego typu odbywają się co 2 lata.

Powiedz, gdzie się uczysz i na jakim instrumencie. A może jest ich kilka?

- Uczę się gry na flecie w szkole 1. i 2. stopnia im. Oskara Kolberga w Szczecinku w klasie p. mgr K.Horodyńskiej-Batury. Bardzo podoba mi się ta współpraca. Pani jest jednocześnie wymagająca i wyrozumiała, a przy tym sympatyczna.

Dlaczego zdecydowałaś się akurat na flet?

- Na przesłuchaniu wybrałam gitarę, ale pani zapytała o jakiś instrument „zapasowy”. Wtedy z klasy obok usłyszałam grającego flet i zdecydowałam się na ten instrument.

Sukcesy wymagają pracy. Powiedz nam, ile czasu dziennie i tygodniowo zajmuje Ci nauka w szkole muzycznej.

- Zajęcia mam trzy razy w tygodniu. W wtorek kształcenie słuchu, rytmikę i flet. We czwartek znowu kształcenie i jeszcze raz flet, a w piątek już tylko grę na instrumencie. Razem 6 godz. Do Lotynia wracam o 18 lub 19. Do tego dochodzą ćwiczenia w domu. I tak od dwóch lat.

Wszyscy uczniowie z kl. I-III wzięli udział w filmowych seansach Ogólnopolskiego Festiwalu Polskiej Animacji „O!PLA”. Pokazy odbyły się 6 maja w kinie w Jastrowiu.

„O!PLA” to festiwal, który odbywa się w ponad 60 miastach całej Polski. W tym roku zawitał też do Jastrowia. Ma on charakter konkursu. To widzowie w całej Polsce zdecydują, do kogo powędrują statuetki Złotych, Srebrnych i Brązowych Tobołów Koziółka Matołka.

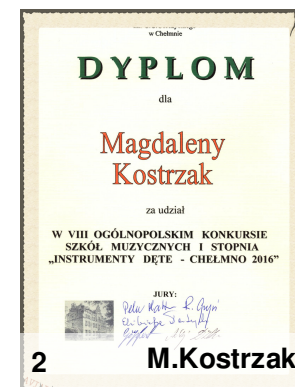
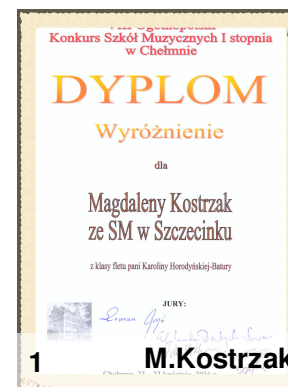
W ramach tego festiwalu pokazywane są filmy przede wszystkim dla dzieci. My obejrzelśmy dwa bloki, było w nich 7 i 6 animacji. Niektóre z nich trwały po 3-4 min., ale inne były dłuższe, miały nawet po 15 min. Najbardziej podobały się publiczności „Herbatka z trollem” i „Latający miś i spółka” oraz filmy z serii „Baśnie i bajki polskie”, a wśród nich „Apoiejka i jej osiołek” oraz „Paweł i Gawel”.

J.Findling (IVsp)

Masz czas na przyjaciół lub inne przyjemności?

- Tak, np. 2-3 razy w tygodniu jestem na basenie. Jeżdżę też z koleżankami lub kolegami na rowerze. Więcej uczę się w soboty i niedziele, bo w tygodniu jestem trochę zmęczona. Polecam jednak Szkołę Muzyczną w Szczecinku, warto do niej chodzić.

Magda nie tylko coraz lepiej gra, o czym świadczą jej konkursowe sukcesy, ale także pięknie śpiewa. W tym roku przekonała nas o tym wielokrotnie, ostatnio podczas II Pikniku z Książką oraz w czasie uroczystości z okazji Dnia Matki. (red.)



Ważna przeprawa

261 tys. zł - tyle kosztowała przebudowa mostu przez rzekę Gwda w miejscowości Węgorzewo. Prace, zakończone w marcu br., wykonywała firma „Kowal” ze Szczecina. Gmina Okonek wydatkowała na ten cel ze swojego budżetu 240 tys., a inwestycję wsparło również kwotą 21 tys. zł Nadleśnictwo Okonek.

Przewodniczący Rady Miejskiej gminy Okonek, p. W. Choroszewski, zapewnił 26 kwietnia, że konstrukcja jest na tyle stabilna, że spokojnie korzystać z niej mogą zarówno służby ratownicze, młodzież z Węgorzewa ucząca się w gminie Czarne czy mieszkańcy dokonujący przewozu wyrobionego w pobliskich lasach drewna.

Most znajduje się w szczególnym miejscu, łączy bowiem dwie Gminy (Czarne i Okonek) oraz dwa województwa (wielkopolskie i pomorskie).

K.Świercz (IIg)

Szkolny Donosiciel dla Martynki

WWW.JUNIORMEDIA.PL

Szkoła się nam skurczyła

Zespół Szkół w Lotyniu powstał w 2008 roku. Wtedy to władze gminy Okonek podjęły decyzję, żeby w miejsce dwóch istniejących placówek utworzyć jedną. 29 kwietnia Rada Miejska podjęła Uchwałę nr XX/141/2008 o "założeniu z dniem 1 września 2008 r. Zespołu Szkół w Lotyniu". Do tej pory we wsi działały: szkoła podstawowa, której dyrektorem był p. Włodzimierz Choroszewski i gimnazjum, którym kierował p. dyrektor Cezary Osojca.

W bieżącym roku mija 8 lat od powstania nowej szkoły. Przez pierwszych 7 lat jej dyrektorem był p. C.Osojca, a od 1 września 2015 r. tę funkcję pełni dyr. I.Adamczuk. Zespół Szkół w Lotyniu zmienił się od momentu powstania.

Przede wszystkim ubyło bardzo dużo uczniów. W roku szkolnym 2015 - 16 jest ich 236, czyli prawie 1/4 mniej niż w roku 2008-2009. Wtedy do szkoły uczęszczali uczniowie z 14 miejscowości, a teraz z 21. Zmniejszyła się także ilość nauczycieli i oddziałów. W porównaniu do 1 września 2008 r. ubyło ok. 1/4 nauczycieli (z 29 do 23) i 1/3 oddziałów - było ich na początku 18, a dzisiaj jest 12. Największe zmiany nastąpiły w roku 2012-2013.

Wtedy ubyło najwięcej nauczycieli (-5) i oddziałów (-3). Co ciekawe, jednocześnie w tym właśnie roku przybyło uczniów. Stało się to dlatego, że zespoły klasowe się powiększyły. W jednym z nich uczyło się aż 34 uczniów.

W przyszłym roku szkolnym nie szykują się duże zmiany w sprawie ilości oddziałów i nauczycieli. Szczegóły będą znane na początku roku szkolnego 2016-17.

O.Łosek (IVSp)

<https://infogr.am/9aace170-77b3-4e0d-bd3f-e41105a5631a>

Od 8 kwietnia wszyscy uczniowie ZS w Lotyniu mogą korzystać z sali komunikacyjnej. Do ich dyspozycji są: laptop, projektor, ekran oraz kilkanaście znaków drogowych, i dwa zestawy plansz. Przy pomocy tego sprzętu będzie się można lepiej przygotować do zdania egzaminu na kartę rowerową.

Obiecana, doczekana



1 am



2 am



3 am

Uroczystego przecięcia wstęgi dokonali: dyr. Mirosław Mantaj pilskiego Wojewódzkiego Ośrodka Ruchu Drogowego, pan Wiesław Polewski – komendant okoneckiej straży miejskiej oraz dzielnicowy Maciej Kochanowski. Wśród innych zaproszonych gości znaleźli się p. Stanisław Jendraszcak, specjalista BRD z WORD-u, sołtys Krystyna Jaskółka-Stanisiz i p. Alina Jurowska, przedstawicielka Rady Rodziców Szkoły.

Zanim do tego doszło wszyscy uczniowie i goście spotkali się w hali. Dyr. Adamczuk podziękowała szczególnie serdecznie przedstawicielom pilskiego WORD-u, bo to dzięki tej instytucji powstał gabinet wychowania komunikacyjnego wart ok. 7 tys. zł. Na pamiątkę pobytu w Lotyniu wręczyła panom okolicznościowe dyplomy i drobne upominki. Po tej oficjalnej części wszyscy obejrzeni występowi klasy drugiej, która zaprezentowała przedstawienie z wierszykami i piosenkami na temat ruchu drogowego. Jedną z nich nosiła tytuł „To znaki drogowe”. Następnie uczennice z czwartej klasy, Oliwia Kwiatkowska oraz Joanna Miętus, pokazały, jak prawidłowo powinna wyglądać resuscytacja serca.

A.Koniec (IVSp)

Manier można się nauczyć

„Bon czy ton. Savoir-vivre dla dzieci” to pierwsza książka Grzegorza Kasdepke, którą przeczytałam. Pewnie nie ostatnia. Tytuł jest nawiązaniem do pewnego bardzo znanego powiedzenia z języka francuskiego, które, wg internetowego słownika języka polskiego, oznacza "umiejętność zachowywania się według przyjętych norm towarzyskich; nienaganny sposób bycia".

Książka składa się z kilkudziesięciu krótkich rozdziałów, każdy ma najwyżej dwie strony, a tytuł informuje, co będzie jego treścią. Nie trzeba więc czytać od początku do końca, bo każdy jest osobną całością. To, co łączy wszystkie części, to jej bohaterowie, czyli Kuba i Buba.

Muszę przyznać, że sięgnęłam po książkę G.Kasdepke, ponieważ moją uwagę zwróciła jej okładka. Wykonała ją, podobnie jak pozostałe ilustracje, Ewa Poklewska-Koziełko. To ona zadbała o to, żeby tytułowi każdego rozdziału towarzyszył jakiś zabawny rysunek.



Bon... GK

Bardzo zachęcam do przeczytania wydanej przez Wydawnictwo Literatura książki „Bon czy ton, savoir-vivre dla dzieci”, bo to lektura zabawna, pełna żartów i humoru. No i dużo w niej dobrych rad. Warto z nich skorzystać. Polecam.

A. Koniec, kl. IVSp

Szkolny Donosiciel trzeci w województwie

Nasza redakcja zajęła trzecie miejsce w II Wojewódzkim Konkursie Gazetek Szkolnych „Gazeciak”. Finał odbył się 12 maja 2016 roku w auli Szkoły Podstawowej nr 7 im. w Pile.

Konkurs zorganizowany został w dwóch kategoriach: gazetek tworzonych przez klasy I-III oraz redagowanych przez uczniów IV-VI. W tej drugiej jury postanowiło wręczyć statuetkę i przyznać tytuł „Super Gazeciaka” za trzykrotne już zwycięstwo w tym konkursie redakcji „Głos Siódemki” ze SP nr 7 w Pile. Miejsce 2. przyznano „Szkolnemu Expresowi” ze Śmiłowa.



Gazeciak am

Numer przygotowany przez członków redakcji *Szkolnego Donosiciela*.
Lotyń, 18 czerwca 2016